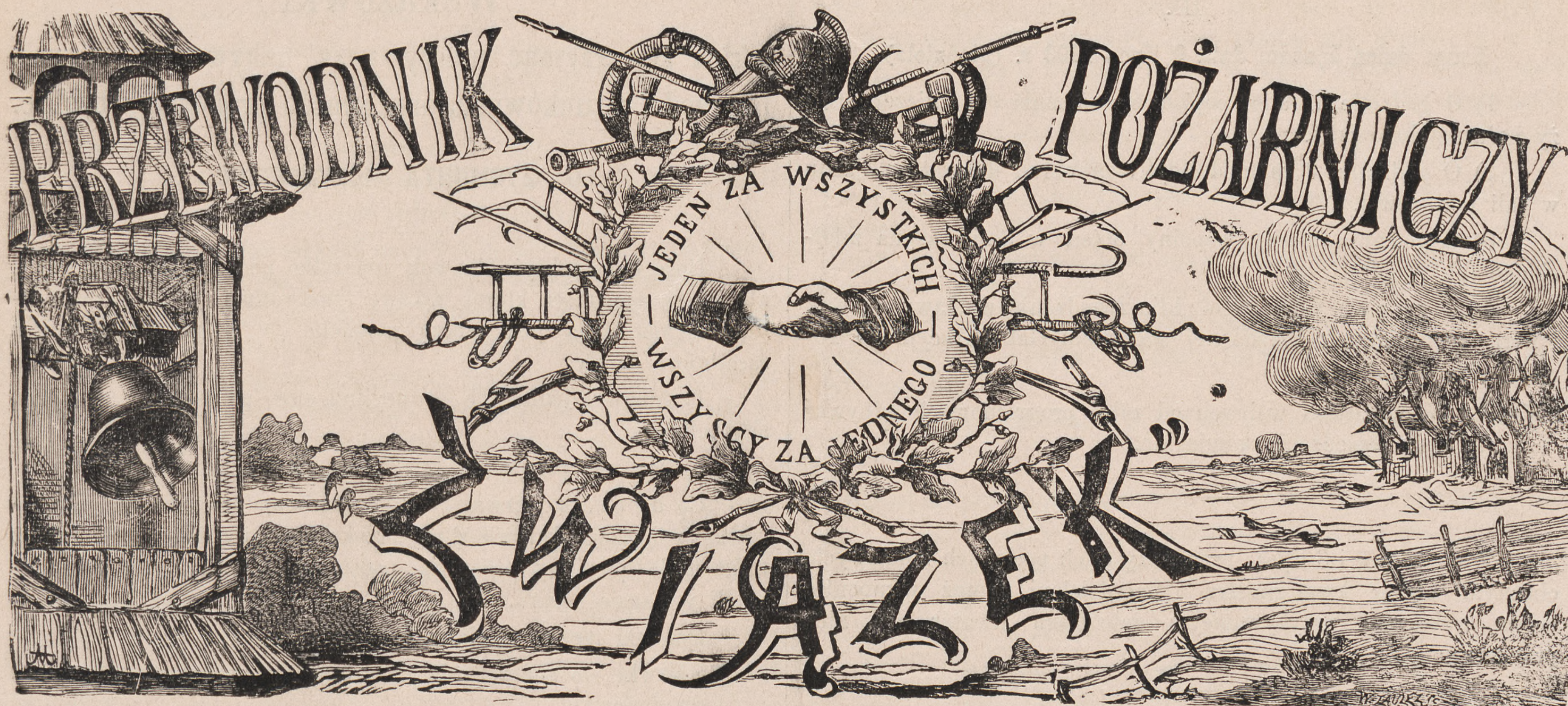
Rok VII. Miesiąc Czerwiec 1893. BEZPŁATNY Nr. 6.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie, Rynek 17. I. p.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

L. 249.

Odezwa

do wszystkich ochotniczych straży pożarnych.

Zarząd kraj. Związku ochotn. straży pożarnych król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem, wzywa wszystkie Towarzystwa strażackie do tego Związku należące, jak niemniej i te Tow. strażackie, które dotychczas do Związku nie przystąpiły a przystąpić zamierzają, by zechciały wysłać swoich delegatów na VI. walny Zjazd ochotn. straży pożarnych w dniu 8 i 9 lipca br. we Lwowie odbyć się mający.

Każdy z delegatów, których straż licząca do 75 towarzyszy wyseła jednego, straż licząca 76 towarzyszy wyseła dwóch, (§. V. Stat. Związku) powinien być zaopatrzony w legitymacyę z podpisem i pieczęcią swej Komendy, Zarządu lub Wydziału, którą sekretarzowi kraj Związku przed rozpoczęciem obrad złoży.

Straże, które z jakichkolwiek przyczyn swoich delegatów wysłać nie mogą, zechcą upoważnić delegatów lub uczestników z innych straży na zjazd się udających, wręczając tymże pisemne upoważnienie do zastąpienia na VI. Zjeździe. Jeden delegat może przyjąć oprócz swej straży, zastępstwo dwu innych.

Zgłoszenie udziału należy nadesłać najpóźniej do dnia 25. czerwca br.

Każdy delegat lub uczestnik udział w Zjeździe biorący, ma nadesłać na ręce Komendy ochotniczej straży pożarnej we Lwowie (Rynek l. 17). kwotę 3 zł. w. a. na wydatki ugoszczenia i przyjęcia.

PROGRAM

VI. Walnego Zjazdu ochotn. straży pożarnych w dniach 8 i 9 lipca 1893 r. we Lwowie odbyć się mającego.

I.

Przyjazd delegatów, dnia 7. lipca 1893 r. (piątek)

O godzinie $7^1/_2$ wieczorem zebranie delegatów i uczestników w lokalu restauracyi przy ulicy Fredry l. 3, celem wzajemnego poznania się.

II.

Pierwszy dzień Zjazdu, dnia 8 lipca 1893 r. (sobota).

1) O godzinie 8 rano, msza św. w kościele katedralnym obrz. łać.

O godzinie $7^1/_2$ zbiorą się delegaci i uczestnicy Zjazdu na dziedzińcu gmachu ratuszowego w Rynku, zkąd poprzedzeni korpusem miejcowej straży ochotniczej udadzą się na Nabożeństwo i zajmą tamże wskazane im miejsca.

2) Po Nabożeństwie defilada straży ochotniczej miejscowej przed zgromadzonymi delegatami.

3) O godzinie $9^1/_2$ zbór wszystkich delegatów w sali ratuszowej, złożenie legitymacyi w ręce sekretarza kraj. Związku dla ewidencyi i zapoznania się delegatów między sobą.

4) O godzinie 10-tej przybycie naczelnika kraj. Związku J. O. ks. Adama Sapiehy, tegoż zastępcy Wgo Dra Alfreda Zgórskiego i prezydenta miasta Wgo Dra Edmunda Mochnackiego i powitanie delegatów Zjazdu.

Otwarcie posiedzenia, odczytanie listy Towarzystw strażackich do kraj. Związku należących i na Zjeździe reprezentowanych, odczytanie protokołu z V. Walnego Zjazdu, oraz dalsze czynności które na porządku dziennym obrad umieszczone zostaną.

5) O godzinie 2-giej popołudniu wspólny obiad w Sali kasyna miejskiego (ul. Akademicka).

6) O godzinie $6^1/_2$ wieczór zebranie towarzyskie w sali restauracyi parku Stryjskiego.

III.

Drugi dzień Zjazdu, dnia 9 lipca 1893 r. (niedziela).

1) O godzinie 7 rano, popisowe ćwiczenia ochotniczej straży pożarnej lwowskiej.

2) O godzinie 9 rano, dalszy ciąg obrad delegatów Zjazdu w sali ratuszowej.

3) O godzinie 2-giej wspólny obiad w Sali kasyna miejskiego (ul. Akademicka)

4) O godzinie 4-tej popołudniu zwiedzenie wystawy sikawek i narzędzi pożarnych urządzonej staraniem Galic. Akcyjnego Towarzystwa handlowego.

UWAGA: W godzinach wolnych od zajęć programowych odbywać się będą posiedzenia komisyjne.

W dniach 7 i 8 lipca, przy wszystkich pociągach kolejowych, obecnym będzie kwatermistrz i przydzieleni temuż pomocnicy celem wskazania przybywającym delegatom kwater dla nich przygotowanych.

Porządek dzienny

obrad delegatów VI. Walnego Zjazdu strażakiego we Lwowie.

Pierwszy dzień obrad dnia 8 lipca 1893 r.

I. Zagajenie Zjazdu:

II. Zatwierdzenie protokołu z V. walnego Zjazdu strażackiego w Przemyślu z dnia 15 i 16 sierpnia 1891 roku.

III. Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej krajowego Związku za czas od 1 sierpnia 1891 do 31 czerwca 1893 r. i wybór komisyi do zbadania tego sprawozdania. (Ref. Piotrowski).

IV. Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za czas od 1 sierpnia 1891 do dnia 31 czerwca 1893 r. i przedłożenie budżetu przychodu i rozchodu za czas od 1go lipca 1893 do końca czerwca 1895. (Ref. skarbnik Związku p. B. Hryniewicz).

V. Zgłaszanie samoistnych wniosków w myśl art. 6. lit. b Stat. Związku.

VI. Wybór specyalnych komisyi do załatwienia wniosków ad III, IV i V.

Drugi dzień obrad, dnia 9 lipca 1893 r.

I. Sprawozdanie komisyi o sprawozdaniu z czynności Rady zawiadowczej.

II. Sprawozdanie komisyi i wnioski tejże co do udzielenia absolutoryum i zestawienie budżetu na następny okres.

III. Sprawozdanie komisyi o wnioskach ad V. z pierwszego dnia obrad.

IV. Wybór naczelnika kraj. Związku tegoż Zastępcy, sekretarza, 6 członków Rady zawiadowczej i 3 zastępców.

V. Oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu.

VI. Zakończenie Zjazdu.

Z komitetu wykonawczego kraj. Związku we Lwowie dnia 20 maja 1893 roku.

Za naczelnika Związku: *Dr. Alfred Zgórski.*

Sekretarz: *Alex. Piotrowski.*

Wskazówki

jakich się trzymać należy przy nabywaniu sikawek i narzędzi ratunkowych, oraz sposób próbowania tychże.

przez

Dr. ZYGMUNTA MICZYNSKIEGO.

Ilość konstrukcyi sikawek nie tylko pod względem budowy, ale i siły z pomocą której takowe funkcyonują jest tak różnorodną, że konieczną jest rzeczą podzielić je na następujące dwa zasadnicze działy.

1) Sikawki jedno lub dwucylindrowe poruszane za pomocą siły ludzkiej,

2) Sikawki poruszane za pomocą sił sztucznie wywołanych.

Co do działu pierwszego to weźmiemy pod uwagę tylko sikawki większego kalibru tj. o przekroju najmniej 100$^{m}/_{m}$, gdyż tylko takie powinny stanowić podstawę działania straży ogniowych w czasie pożaru.

Sikawki ręczne dzielimy dalej na:

a) Sikawki do spuszczania (Abprotz) spoczywające na wózku dwukołowym.

b) Sikawki 4 kołowe stale przytwierdzone do wozu.

Oba rodzaje sikawek pod *a* i *b* wymienione mogą posiadać, skrzynie na wodę i wtedy nazywamy je sikawkami w właściwem znaczeniu, lub też nie są zaopatrzone w takowe, a w tym wypadku zwiemy je hydroforami.

Sikawki zaś poruszane z pomocą sił sztucznie wywołanych dzielimy na:

a) Sikawki poruszane z pomocą płynnego kwasu węglowego,

b) Sikawki poruszane przez motory naftowe i gazolinowe,

c) Sikawki poruszane przez prąd elektryczny, a wreszcie co najważniejsza,

d) Sikawki parowe.

Najwybitniejsze jednak stanowisko w naszym kraju zajmują sikawki poruszane siłą ludzką; aby zaś odpowiadały swemu celowi w zupełności, powinny być wykonane z doborowego materyału, wydatność i siła prądu wody powinne być odpowiedne do przekroju cylindrów.

Przy zakupnie więc sikawek powinno się takowe przedewszystkiem dokładnie obejrzeć zaczynając od wozu a mianowicie: części z drzewa powinny być z materyału suchego, bez sęków gdyż takowe z czasem wypadają. Jedynie tylko dyszel, urządzony do łatwego wyjmowania i koła u sikawki mają być zrobione z drzewa. Części zaś żelazne muszą być z żelaza nie spalonego, dobrze zeszwejsowanego bez rys.

Po obejrzeniu wozu przechodzi się do oglądnięcia samejże sikawki.

Każda sikawka i hydrofor ma się składać z następujących części:

Z dwóch lub jednego (podwójnie działającego) cylindrów z blokami.

Cylindry mogą być umocowane pionowo, ukośnie lub leżąco dalej z wentyli z łożyskami, z kanału głównego przewodowego.

Tłoki, cylindry, wentyle i tychże łożyska mają być wykonane z mosiądzu lepiej jednak z brązu.

Dalsze części składowe są: dźwignia kuta z żelaza dwa wietrzniki miedziane, z których jeden tłoczący drugi ssący.

Każda sikawka lub hydrofor ma być zaopatrzoną w kiszki ssące w łącznej długości 6 do 8 metrów, opatrzoneześrubowaniami mosiężnemi lub brązowemi, oraz sitem miedzianem, a to w tym celu, ażeby módz pompować nie tylko ze skrzyni, ale także wprost ze studni, stawu, beczkowozu i t. d. Ażeby zaś kiszki ssące w czasie pompowania nie drgały, w tym celu jest zaopatrzoną sikawka w wietrznik ssący. Przy sikawce skrzynia na wodę

ma być zrobioną z mocnej blachy żelaznej i posiadać otwór zatykany metalowym czopem przymocowanym na łańcuchu do sikawki celem wypuszczania wody z tejże.

Tłoki winny być dokładnie doszlifowane, urządzone tak, aby można każdego czasu łatwo założyć manszety ze skóry, których szerokość ma wynosić najwyżej 20—25 m/m.

Wentyle muszą być urządzone do wyjmowania w jednym lub dwu czopach za odkręceniem jednej albo najwyżej dwóch śrub, dostęp do tychże ma być jednak dogodny.

Wszystkie części sikawki mają być tylko śrubami poskręcane, jedynie tylko wietrzniki są lutowane. W najniżej położonem miejscu kanału głównego zwykle pod wentylami mają się znajdować śruby lub kurki służące do dokładnego wypuszczania wody.

Przy sikawkach dwuprądowych mają być umieszone kurki służące do puszczania i zamykania wody. Kurki te, u sikawek do spuszczania winny być umieszczone wewnątrz skrzyni. Dalszą część sikawki stanowią jeden lub dwa wyloty z miedzi obwinięte skórą, stosownie do tego czy sikawka jest jedno lub dwuprądowa: wyloty mają być zaopatrzone w pyszczki z mosiądzu lub brązu.

Przy jedno prądowych sikawkach ma być po dwa pyszczki o różnych przekrojach, przy sikawkach zaś dwuprądowych 5 pyszczków. Piąty pyszczek jest najszerszy i używa się go jedynie w tedy, gdy sikawka pracuje jednym prądem nie na wielką wysokość.

Do sikawki należy dostateczna ilość węży parcianych lub wylewanych wewnątrz kauczukiem opatrzonych po końcach holendrami i mutrami z mosiądzu lub brązu. Gwint przy holendrach i mutrach ma być tępy Nr. 6. tak zwany austryacki lub wiedeński. Wreszcie klucze do śrub i oliwiarka.

Stosunek dźwigni powinien wynosić przy sikawkach przymocowanych stale do wozu nie mniej jak 1—5 u sikawek do spuszczania nie mniej jak 1—4. Najniższy stan dźwigni u pierwszych ma wynosić nie więcej jak 600 m/m najwyższy nie więcej jak 1900 m/m, u drugich zaś najniższy ztan nie więcej jak 450 m/m najwyższy znów nie więcej jak 1500 m/m.

Sikawki powinne być ile możności lekkie, czterokołowe, posiadać cały skręt, silne hamowidło, resory i śruby znieczulające takowe w czasie pompowania sikawką.

Tak czterokołowe jak sikawki do spuszczania mają być opatrzone w latarnie, dostateczne światło dające. Ciężar sikawki do spuszczania ma nie przenosić 460 kg. Przekrój cylindrów u sikawek do spuszczania wynosić może najwyżej 130 m/m, sikawek zaś czterokołowych najwyżej 150 m/m najmniej 100 m/m.

Oglądnąwszy sikawkę przechodzimy do próby tejże.

Każda sikawka powinna funkcyonować stosownie do swego przekroju lekko, zależy to w wysokim stopniu od równego wytoczenia cylindrów i tłoków.

Obciążywszy tłok 25 kilogramami powinien takowy pokonać opór i opuścić się na dół cylindra, jednak cylindry i tłoki muszą być przedtem zupełnie czyste i dobrze nasmarowane.

Następnie próbuje się sikawkę z pomocą manometra. Przy próbie powietrznej powinien manometr wskazać przynajmniej dwie atmosfery ciśnienia, przy próbie zaś wodą minimum 10 atmosfer. Pod tem ciśnieniem należy sikawkę badać przez dwie minuty. W ciągu tego czasu manometr może wskazać, ale tylko powolnie ubytek ciśnienia; ubytek jednak nie może wynosić więcej jak $1/3$ ciśnienia najwyższego.

Wśród tej próby należy uważać czy powietrze lub woda przy ześrubowaniach gdzieś nie wchodzi. Następnie próbujemy sikawkę Vacummetrem.

Przy próbie tej, słupek rtęci ma wznieść się przynajmniej na 440 milimetrów; w ciągu dwóch minut może spaść powoli najwyżej o 100 milimetrów. Wysokość 440 milimetrów rtęci odpowiada słupowi wody wysokiemu na 6 metrów. Każda więc sikawka powinna pompować wodę z głębokości przynajmniej 6 mtr. Wysokość mierzy się od środka otworu ssącego sikawki do końca sita.

Przy pompowaniu wody, nie powinny drgać kiszki ssące, gdyż to byłoby dowodem, że wietrznik ssący jest za mały. Przy tejże samej próbie należy uważać czy prąd jest jednostajny i chwilami wśród jednakowego pompowania nie słabnie bo w takim razie wietrznik tłoczący byłby za mały; również trzeba mieć baczne oko na pyszczek, gdyż jeśli takowy jest źle wytoczony, albo na krawędzi poszczerbiony, to prąd nie jest zwarty na daleką odległość, ale niedaleko od ujścia rozpryskuje się.

Średnica pyszczka nie może być mniejszą jak $1/_{10}$ średnicy cylindra.

W końcu bada się ilość wody, którą sikawka jest w stanie dostarczyć w ciągu minuty przy 60 podwójnych uderzeniach, pompując z głębokości nie przenoszącej 2 metry; oraz donośność poziomu prądu osiągnięta wężem dwumetrowym trzymając rurę wylotową pod 40⁰.

Do zorientowania się służą następujące tabelki.

I.

Najmniejsze przekroje jakie mają posiadać kiszki ssące przy sikawkach o różnych przekrojach cylindrów.

Przekrój cylindrów w milimetrach.	Najmniejsza srednica kiszki ssącej bez gwintu.
100, 110 —	50 m/m
115, 120, 130 —	65 m/m
140, 145 —	70 m/m
160 —	77—80 m/m

II.

Ilość wody w przybliżeniu jaką winna sikawka krzy 60 podwójnych uderzeniach w minucie dostarczyć.

Przekrój cylindra w milimetrach	Ilość pompierów	Ilość wody w litrach
100	8—10	160
110	10—12	180
115	10—12	200
120	12—14	220
130	14—16	250
140	16—18	300
145	16—18	320
160	18—20	380

III.

Przybliżona pozioma donośność prądu.

Średnica cylindrów w milimetrach	Ilość pompierów	Średnica pyszczka w milimetrach	Donośność prądu pozioma w metrach
100	8—10	11—13	25
110	10—12	12—13	26
115	10—12	13—14	28
120	12—14	13—15	28
130	14—16	14—16	30
140	16—18	15—16	33
145	16—18	15—16	34
160	18—20	16—18	36

UWAGI KOŃCOWE.

Przy zakupnie sikawek narzuca się najprzód pytanie jaką sikawkę należy zakupić. Chcąc odpowiedzieć na to, trzeba zbadać stosunki miejscowe.

1) Jaki jest teren miasta i najbliższych okolic:

a) równina

b) teren górzysty.

2) Jakie są stosunki wodne:

a) obfitotość wody

b) wody mało.

Jeżeli teren jest równy, drogi i ulice twarde, dobrze utrzymane, dostateczna obfitość wody, zabudowania gęste, wysokie, to w takim razie należy kupować sikawki większego kalibru ile możności dwuprądowe.

Jeśli teren jest górzysty w takim razie kupować sikawki lekkie mniejszego kalibru.

Jeżeli w miejscowości jakiej przystęp dla sikawek do poszczególnych zbiorników wody jest połączony z pewnemi trudnościami n. p. rowy i t. d. przeszkody lub gdy studnie lub inne zbiorniki leżą w podwórzach ciasnych, w takim razie trzymać się należy systemu sikawek do spuszczania, gdyż takowe są lekkie zajmują jak najmniej miejsca a po odprzodkowaniu i spuszczeniu z kół na ziemię łatwo je zaciągnąć na wskazane miejsce.

Ważnym czynnikiem są też węże i każda straż ogniowa powinna się starać o ich dostateczną ilość, a przedewszystkiem powinny się zaopatrywać w większą ilość tychże okolice, gdzie zbiorniki na wodę są dość rzadko rozmieszczone, gdyż dowóz wody końmi w rzadkich nader tylko warunkach jest dostateczny, często nawet wprost niemożliwym. Wszystkich jednakże warunków nie można tu podać niech te końcowe uwagi posłużą za wskazówki na co trzeba uważać przy rozstrzygnięciu pytania „jaką sikawkę należy zakupić".

Drabiny.

Drabiny dzielimy następująco:

1) Drabiny po których się można dostać na piętra i do dachów.

2) Drabiny dachowe.

Drabiny pod 1wymienione dzielą się znów:

a) na drabiny hakowe, dwu lub jedno hakowe.
o dwóch lub jednym boku (gąsiory): służą one do wychodzenia na piętra.

b) na drabiny któremi się dostajemy do krawędzi dachów; drabiny te stanowią największą grupę pod względem wielkości i konstrukcyi.

Podczas gdy drabiny pod *a)* wymienione mają zwykłą długość od 350 cm. do 450 cm. to drabiny pod *b)* mają wysokość od 3 do 36 metrów.

Najprostsze pod względem konstrukcyi są zwykłe drabiny do 6ciu metrów wysokości. Drabiny od 9 do 13 metrów wyrabiają się dla użytku straży ogniowych składane; pojedyncze części mają wielkość począwszy od 2 metrów do 6 i zaopatrzone są w podkowy. Drabiny nad 14 metrów są składane z dwóch lub trzech części wysuwalnych. Wyrabiają je z więcej lub mniej skomplikowanym mechanizmem zwykle stale przytwierdzone do wozu, dwu lub czterokołowe. Drabiny te mają i tę nieocenioną zaletę że prócz wielkiego bezpieczeństwa jakie przedstawiają przy wychodzeniu, mogą być użyte i bez oparcia o budynek czyli wolnostające. Drabiny dachowe pod 2 wymienione dzielą się na; *a)* gonciarki czyli drabinki służące do dachów gontowych zwykle 2 metry długości, są zaopatrzone po wszystkich końcach gwozdziami, które się wbija do dachu. *b)* drabinki dachowe składane z trzech lub 4 części. Każda część ma długość od 2—3 metrów. Część pierwsza jest opatrzona hakiem, a na odwrotnej stronie kółkiem. Każda drabina dla użytku straży ogniowej, powinna być zrobioną z drzewa dartego a nie rzniętego, gdyż w ostatnim razie są prawie zawsze słoje drzewa poprzerywane, wskutek tego drabina taka jest słabą. Drzewo na boki użyte ma być jasionowe lub świerkowe. Boki krótszych drabinek jak hakowych lub dachowych muszą być bezwarunkowo jasionowe. Szczeble u drabin powinny być z drzewa jasionowego. Drzewo musi być zupełnie suche bez sęków żeby się drabina z czasem nie spaczyła. Cechą dobrej drabiny jest jak największa lekkość, elastyczność, przytem absolutne bezpieczeństwo.

Przy zakupnie drabinek trzeba takowe naprzód należycie oglądnąć zważając na wymienione warunki, dalej należy zwrócić uwagę na części żelazne, takowe mają być z dobrego żelaża, kutego nie spalonego, bez skaz i rys dobrze zeszwejsowane. Następnie baczyć trzeba na silne przymocowanie śrubami części żelaznych do drzewa. Siłę i elastyczność drabinek 3—4$^1/_2$ metr, probuje się w następujący sposób: kładzie się drabinkę poziomo podpierając ją na obu końcach, poczem środek tejże obciąża się ciężarem od 80 do 100 kilogramów, drabinka powinna się równo ugiąć, po zdjęciu zaś ciężaru przyjść do swego normalnego położenia. Po tej próbie dokładnie obejrzeć czy gdzie nie powstała rysa lub pęknięcie. Próba ta dotyczy się wytrzymałości boków drabinki. Chąc doświadczyć wytrzymałości boków i szczebli zawiesza się drabinkę pionowo i obciąża pojedyncze szczeble kolejno potrójnym ciężarem dorosłego człowieka a zatem zawieszając ciężar od 250 kg. do 280 kg.

Wytrzyma drabina te próby, to można ją użyć dla celów straży ogniowej.

Przechodząc do drabin dużych składanych to tu postępowanie jest zupełnie to samo, części drzewne i żelazne muszą być nie nagannie wykonane, końce drabin przy których pojedyncze części łączą się z sobą, mają być zabezpieczone w przyrządy zabezpieczające od wysunięcia się przypadkowego którejś części.

Drabiny mechaniczne próbuje się w końcu wolnostojąco w tym celu zawiesza się na najwyższym szczeblu ciężar od 25 do 280 kg. Drabina się może trochę wygiąć, ale potem wrócić do swego położenia i nie wskazywać żadnych rys.

ODEZWA.

Rada Zawiadawcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych postanowiła uchwałą z dnia 18 lutego 1891. odbyć w bieżącym roku w Bochni 8 dniowy kurs strażacki.

Na zasadzie więc tej uchwały urządza straż ogniowa ochotnicza miasta Bochni, w dniach od 6. do 13 sierpnia 1893. kurs szkoły pożarnictwa i zaprasza niniejszem tych, którzy wtym zawodzie pragną nabyć dokładnej wiedzy, aby na kurs ten się zgłosili.

Naukę praktyczną i teoryczną na kursie wykładać będzie Wny Pan Aleksander Piotrowski sekretarz i instruktor Związku krajowego, a z nauką tą połączone będą wykłady fachowe przez lekarza o ratowaniu omdlałych i zaczadzonych, ratawaniu rannych, doraźnem bandażowaniu blizn etc.

Korzyści jakie każdy frenkwentant kursu ztąd odniesie są tak jasne, że nie widzimy potrzeby tychże bliżej określać.

Po skończonym kursie wydelegowaną zostanie z ramienia krajowego Związku komisya egzaminacyjna, wobec której każdy frekwentant złoży praktyczny i teoretyczny egzamin a na podstawie wyniku egzminu otrzyma świadectwo klasyfikacyjne.

Każdy życzący sobie korzystać z tego kursu zechce się najpóźniej do 15 lipca b. r. zgłosić do Komendy ochotniczej straży pożarnej w Bochni, późniejsze bowiem zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Dla ułatwienia frekwentantom, otrzyma każdy na żądanie bezpłatne i odpowiednie umieszczenie, a Komenda ugodziła w jednej z tutejszych restauracyi nadzwyczaj niskie ceny obiadów i kolacyi wyłącznie dla frekwentantów kursu strażackiego.

Kurs strażacki rozpocznie się więc dnia 6 sierpnia 1893. nabożeństwem w tutejszym kościele parafialnym o godzinie 9. z rana poczem zbiorą się wszyscy frekwentanci w sali ratuszowej gdzie przez Burmistrza i Naczelnika straży miejscowej powitani zostaną.

Na tem zebraniu ogłoszony będzie szczegółowy program kursu

Godziny na kurs użyte będą następujące: rano od godziny 5. do 8. ćwiczenie praktyczne z przyrządami i na w spinalni, od 9. do 12. wykłady teoretyczne, — po południu od 3. do 5. wykłady teoretyczne, od 6. do 8. ćwiczenia.

W ostatnim dniu kursu zrana od 6. do 10. egzamin teoretyczny, — po południu od 3. do 6. egzamin praktyczny i zakończenie kursu.

Bochnia, 5 kwietnia 1893.

Naczelnik
Dr. Ferdynand Maiss mp.

Związki okręgowe.

Protokół

z posiedzenia Związku okręgowego ochotniczych Straży pożarnych w Kolbuszowej z dnia 4. kwietnia 1893 roku.

Pod przewodnictwem Naczelnika Związku, p. Aleksandra Koblańskiego, a w obecności pp.: Ferdynanda Słoniewskiego, Tomasza Wiącka i Andrzeja Lisiaka.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia i przyjęciu bez zmiany do wiadomości, przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono jednogłośnie:

a) odbyć przyszłe posiedzenie Związku okręgowego w dniach 4. lipca i 3. października r. b. w Kolbuszowej;

b) prosić Związek krajowy, by ze względów szczupłych dochodów każdej pojedyńczej Straży ochotniczej pożarnej, zapowiedziane Walne Zgromadzenie krajowe na dzień 11. lipca r. b., odroczyć raczył na rok 1894. podczas wystawy krajowej;

c) odbyć zbiorowe ćwiczenia albo w Raniżowie lub Rudniku w miesiącu maju lub czerwcu r. b. Zawezwać interesowane Komendy po ogłoszeniu obecnej uchwały w „Przewodniku Pożarniczym“ o doniesienie, które z tych komend zechcą przyjąć delegatów poszczególnych Straży ochotniczych pożarnych za wynagrodzeniem kosztów przyjęcia u siebie, zaś interesowane Zwierzchności gminne o pokrycie kosztów podróży — o co Straże ochotnicze pożarne za wczasu postarać się mają — by Świetny Związek krajowy najpóźniej do 14 dni przed zebraniem się powiadomić było można.

d) przyjąć wytłumaczenie się Delegatów nie przybyłych na naukę teoretyczną w myśl uchwały z dnia 4. października 1892 r. z powodu odmowy potrzebnego poparcia ze strony Zwierzchności gminnych na koszta podróży, natomiast odnieść się do Wydziałów powiatowych: w Kolbuszowej, Mielcu, Tarnobrzegu i Nisku, o wpłynięcie na Zwierzchności gminne, by ze względów własnej korzyści, dopomagały Strażom ochotniczym ogniowym do potrzebnego wykształcenia się w służbie policyjno-ogniowej. *Koblanski.*

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

Walnego zgromadzenia ochotniczej straży pożarnej miasta Bochni, z dnia 7. maja 1893.

Obecnych 58 członków czynnych.

Posiedzenie zagaił o godzinie 10 z rana naczelnik Dr. Ferdynand Maiss.

1. Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia został jednogłośnie przyjęty.

Zastępca skarbnika podkomendant Roman Gilatowski przedkłada sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1892, które opiewa.

A) **Dochody.**

Stan kasy z końcem roku 1891	65 zł.	86 ct.
Subwencya z kasy miejskiej	200 „	— „
„ z kasy oszczędności	100 „	— „
Datek od asekuracyi Krakowskiej	70 „	— „
„ od p. Bondego z Krzeczowa	30 „	— „
Wkładki członków wspierających	14 „	17 „
Suma dochodów	479 zł.	93 ct.

B) **Rozchody.**

Mundury z robotą	332 zł.	64 ct.
Robota rymarska	5 „	48 „
„ blacharska	4 „	12 „
Wkładka do Związku za rok 1891 i 1892	12 „	20 „
Kursor	3 „	27 „
Portorya i stemple	13 „	— „
Suma rozchodów	370 zł.	71 ct.

Stan kasy z końcem roku 1892.

a) w książeczce kasy oszczędności	100 zł.	— ct.
b) w gotówce	9 „	22 „
Razem	109 zł.	22 ct.

Fundusz rezerwowy.

Dochody.

Stan kasy z końcem roku 1891	388 zł.	58 ct.
Dar Nuchema Hofstetera	50 „	— „
% od kapitału	46 „	39 „
Suma rozchodów	484 zł.	97 ct.

Rozchody.

Zapomogi członkom chorym	17 zł.	— ct.
Stan kasy z końcem roku 1893	467 zł.	97 ct.

fundusz rezerwowy powiększył się przeto w roku 1892 o kwotę o kwotę 79 zł. 39 ct.

Na wniosek p. Franciszka Hawranka przyjęto powyższe sprawozdanie do wiadomości i udzielono zarządowi za rok 1892 absolutoryum.

III. Sprawozdanie z rozwoju, ruchu i czynności towarzystwa ochotniczej straży pożarnej za rok 1892 odczytuje pierwszy zastępca naczelnika p. August Locher, które w streszczeniu opiewa.

Stan członków.

z końcem roku 1892. wynosił: honorowych 3, wspierających 16, czynnych 62.

W roku 1892 wyjeżdżała straż do 5 pożarów zewnętrznych (dużych), 2 pożarów pokojowych, 1 pożar kominowy, 2 pożary śmietnikowe.

Ćwiczenia odbywały się w każdy poniedziałek od 1 maja do końca września, jednak członkowie bardzo nieregularnie na takowe uczęszczali.

Pogotowie nocne utrzymywała straż od 1. maja do końca października składające się z 1 inspekcyi i 2 członków.

Wydział odbył w ciągu roku 1892. siedm posiedzeń, na których sprawy bieżące załatwiono.

Ważniejsze uchwały, które na tych posiedzeniach były powzięte są:

I. Urządzić w roku 1893 w miesiącu sierpniu 8 dniowy kurs strażacki.

II. Sprzedaż starych mundurów granatowych.

III. Zabezpieczyć cały korpus w Krakowskiem towarzystwie ubezpieczeń od wypadków, a to każdego członka z osobna na 500 zł. kapitału w razie śmierci lub kalectwa à 50 ct. dziennego wynagrodzenia na wypadek chwilowej nieudolności do pracy zawodowej.

IV. Przedstawić magistratowi a względnie radzie miejskiej konieczną potrzebą zbudowania wieży obserwacyjnej.

V. Ćwiczenia praktyczne odbywać od 1. maja b. r. w każdy poniedziałek o godzinie 5 z rana i członków pod zagrożeniem grzywny w §. 19. statutu przepisanej wzywać, a na członków wydziału i wszystkich podkomendantów nakładać grzywny po 2 zł. za każdorazowe nieusprawiedliwione nieprzybycie na ćwiczenia.

VI. Przypomnieć wszystkim członkom czynnym by do pożarów w mundurach przychodzili.

Park przyrządów ratunkowych i rekwizytów pożarnych powiększył się w ciągu roku 1892 bardzo znacznie, a powiększenie to zawdzięcza towarzystwo jedynie Wielmożnemu Panu Dr. Serafińskiemu burmistrzowi miasta Bochni, za jego bowiem staraniem zakupiono jednę sikawkę czterokolną o dwóch prądach, jednę drabinę mechaniczną, jeden wóz osobno rekwizytowy, jeden wóz ratunkowy i 100 metrów węży tłoczących.

Powyższe sprawozdanie przyjętó do wiadomości a na wniosek Wydziału zamianowało towarzystwo jednogłośnie Wgo Dr. Antoniego Leonarda Serafińskiego burmistrza miasta Bochni członkiem honorowym.

Na wniosek Dr. Władysława Michnika uchwalono jednogłośnie, że jeżeli członek nałożonej na niego w myśl §. 19. statutu grzywny dobrowolnie nie uiści, zostanie z towarzystwa wykluczony.

P. Antoni Rajkowski stawia wniosek ażeby Wydział zajął się urządzeniem majówki, co jednogłośnie uchwalono.

W sprawie budowy wieży obserwacyjnej stawia p. August Locher wniosek, by przedstawić magistratowi jako jedyne miejsce możliwe na zbudowanie wieży górę Krzęczkowską; co przyjęto.

P. Paweł Niedzielski oświadcza, iż jego zdaniem, za pomocą automatów pożarnych sygnalizacya pożarów jest lepszą i stawia wniosek, ażeby Wydział dokładnie w tej sprawie się poinformował i to urządził co będzie praktyczniejsze.

Dr. Michnik oświadcza, że sprawa ta winna być oddana magistratowi do powzięcia uchwały.

P. Józef Michnik zabiera w tej sprawie głos i wnosi by Wydział popierał automaty.

P. Józef Górski zaleca Wydziałowi, aby dla każdego oddziału z osobna instruktora ustanowił.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 11% w południe.

August Locher.

Wiadomości bieżące.

Podhajce. Tutejsza ochotnicza Straż pożarna otrzymała następujące pismo:

„Przyjmując sprawozdanie tutejszej Ochotniczej Straży ogniowej za rok 1892. do wiadomości, miło jest Wydziałowi powiatowemu zaznaczyć swoje zadowolenie ze znakomitego rozwoju takowej.

Pomimo, iż od organizacyi tutejszej Ochotniczej Straży ogniowej zaledwie trzy lata upłynęło, może takowa już dzisiaj śmiało być zaliczoną w poczet pierwszorzędnych galicyjskich ochotniczych straży ogniowych.

To też równocześnie wyrażamy Kierownictwu miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej nasze najzupełniejsze uznanie za gorliwe sumienne i bezinteresowne spełnianie przyjętych na się obowiązków.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Podhajcach, 1. Marca 1893. r.

Wice-Prezes:
Zaremba, m. p.

Kronika pożarów.

Dolina.

Dnia 23. marca br. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem, wybuchł pożar w śródmieściu w gr. kat. probostwie realności nr. 210. Pożar oznajmiono trąbką alarmową i dzwonieniem. Straż wyruszyła do pożaru z 4 sikawkami i przybyła w 10 minut po wybuchu na miejsce w liczbie 16 towarzyszy. Pożar wybuchł ze środka stajni; zgorzał dach wraz z sufitem. Przyczyna pożaru na razie nie wiadoma. Po przybyciu na miejsce obsadzono przedewszystkiem tuż obok stojące budynki gospodarcze i drewnianą cerkiew i dzwonnicę w skutek czego pożar zlokalizowanym został o godzinie $10^1/_2$ wieczór, o którym też czasie wróciła straż do domu w liczbie 15 towarzyszy. Budynek zgorzały ubezpieczonym był w Tow. ubezp. „Dniestr“ na sumę 500 zł.

W dniu 31. marca br. wybuchł pożar na obszarze gr. kat. probostwa realności nr. 210. Pożar ten wybuchł o godzinie 9. wieczorem i sygnalizowano go za pomocą dzwonka alarmowego i trąbki. Straż wyruszyła do pożaru z dwoma sikawkami i resztą potrzebnych przyborów i przybyła na miejsce w 10 minut po wybuchu w sile 20 towarzyszy. Pożar wybuchł w stajni odległej o 4 metry od budynku mieszkalnego, na której dach i sufit do szczętu się spalił, zaś ściany w całości zwalono, gdyż rozrywać nie było można z powodu, że słomę palącą na miasto prąd wiatru unosił. Przyczyna pożaru niewiadoma. Obsadzono sąsiednie budynki, a w godzinę po wybuchu zlokalizowano pożar zupełnie, zaś o godzinie 10. powróciła straż do domu w sile 18 towarzyszy. Budynek był w tow. „Dniestr“ ubezpieczony.

Koger, naczelnik.

Jezupol.

W nocy o godzinie 2. z dnia 25. na 26. lutego b. r. sygnalizowano dzwonami następnie trąbką strażacką ogień. Palił się stóg siana należący do Gersona Engla złożony na ogrodzie Józefa Matuszewskiego. Do ognia przybyło 8 strażaków z sikawką, jednym beczkowozem, 3 hakami, 3 konewkami, 1 drabiną. Płonący stóg zlano wodą następnie rozebrano zupełnie. Szkoda nieubezpieczona wynosi 50 zł., wyrządzona przez podpalenie, domniemywany winowajca uwięziony przez żandarmeryę. Straż powróciła o godzinie $3^1/_2$ na strażnicę, po zupełnem ugaszeniu ognia.

J. Helfer naczelnik.

Kamionka Strumiłowa.

Dnia 8. lutego br. o godzinie $10^1/_2$ przed południem wybuchł pożar w Rynku w realności l. 9. własność Efroima Grossmanna. O wybuchu pożaru oznajmiono uderzeniem w dzwon alarmowy. Straż ruszyła do pożaru z 2 sikawkami ssąco-tłoczącemi, drabiną stojącą, drabiną składaną, 4 gonciarki, drabiną dachową składaną, 1 beczkowóz wielki, 10 beczek małych, 4 osęki i przybyła na miejsce w ciągu 10 do 15 minut w liczbie 22 towarzyszy. Ogień dachowy. Spaliło się 7 domów, stanowiących jeden połączony bezpośrednio kompleks. Przyczyna pożaru była nieostrożność. Obsadzono dom Selika Indyka, przytykający bezpośrednio do palącego się domu Grossmanna długości 40 metrów oboma sikawkami. Zupełne zlokalizowanie i usunięcie dalszego niebezpieczeństwa nastąpiło o 1. popołudniu. Straż powróciła o 3. w liczbie 18, pozostawiając 4 ludzi do dalszego ratunku i pełniła zmianami służbę do godziny 4. rano. Z pomocą przybyły szkoła przemysłowa z sikawką przenośną Chylewskiego i 2 beczkowozami z obsługą i sikawka tłocząca z młyna parowego z obsługą. W początku dał się uczuć brak wody, gdyż wodociągi były dzień przedtem przez mróz zepsute i mało wody dostarczały, dowóz przez popłoch mieszkańców był początkowo bardzo mały, główną pomoc oddała studnia rezerwowa na Rynku, którą odbito i wodę wprost z niej pompowano. Dwa domy Lei Hirsch zabezpieczone były w „Donau“ na 1800 zł., Chaima Sindwurma w „Donau“ na 1000 zł., ruchomości Chaima Rubinzohla w „Donau“ na 100 zł., uratowany dom Selika Indyka był asekurowany w „Dniestrze“ na 1000 zł.

Jan Peszkowski naczelnik.

Mikołajów.

Dnia 2. marca br. o godzinie 2. po południu wybuchł pożar przy ulicy Zawale w realności l. 203, własność Jana Czekańskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką pożarną, dzwonem kościelnym i cer-

kiewnym. Straż wyruszyła do pożaru z 2 sikawkami, wozem ratunkowym z przyborami i 4 beczkowozy z wodą i przybyła na miejsce w 10 minut od wybuchu pożaru w liczbie 16 strażaków. Pożar wybuchł w stodole. Spaliła się stodoła i stajnia. Przyczyna pożaru niewiadoma. Ogień zlokalizowano i nie dano rozszerzyć się na sąsiedzkie budynki o godzinie 3. popołudniu, a o godzinie 4. popołudniu powróciła straż do domu w liczbie 14, dwóch pozostało przy zgorzeliznie. Szkoda wynosi 600 zł. w. a. Stajnia ubezpieczona w krakowskiem Tow. Stodoła nieubezpieczona. *A. Beer* naczelnik.

Oświęcim.

Dnia 24. lutego br. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem, wybuchł pożar przy ulicy Głębokiej w realności l. 255, własność Saula Huterera. O wybuchu pożaru oznajmił policyant miejski. Straż przybyła do pożaru zaraz po zaalarmowaniu w liczbie 18 strażaków. Pożar wybuchł w piekarni Scheindli Helferowej, mieszkanie piwniczne. Spalił się stos drzewa i kilka worów. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Zaraz przed przybyciem korpusu zlokalizowali pożar strażacy Michał Bujarowicz i Wojciech Ludwisiek.

Szczerbowski naczelnik.

Podhajce.

Dnia 6. kwietnia br. o gobzinie $9^1/_2$ przed południem wybuchł pożar przy ul. Halickiej górnej w realności l. 496 własność Franciszka Wojciechowskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono tubą pneumatyczną. Straż wyruszyła do pożaru z czterokołowym hydroforem i kołowrotkiem 80 mtr. węża, sikawką dwukołową tłoczącą oraz 4 drabinkami, 20 koneweczkami parcianemi i 2 beczkowozami czterokołowemi i przybyła na miejsce w 5 minut po wybuchu pożaru w liczbie 40 towarzyszy. Pożar wybuchł od zachodniej strony dachu. Spalił się dach, zrąb zupełnie uratowano. Przyczyną pożaru był wadliwy ustrój komina. Z powodu braku wody, gdyż dowóz takowej utruniony był w skutek położenia płonącego budynku, na wzgórzu, rozerwano topo-rami płonący dach i w ten sposób stłumiono pożar o godzinie $10^1/_2$ przed południem, a o godzinie 11. powróciła straż do domu w liczbie 40 towarzyszy. Ponieważ oddziały dachowy i ratunkowy wprost na płonący objekt desygnowane zostały, ażeby dach rozerwać co też w zupełności powiodło się, poniosły pomienione oddziały szkodę w obuwiu, oraz umundurowaniu na 28 zł. Budynek ten nie był ubezpieczony. *E. Sygiericz*, naczelnik.

Pruchnik.

Dnia 16. lutego br. o godzinie w pół do pierwszej w nocy wybuchł pożar w realności l. 4 własność Obszaru dworskiego Zarzecze. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką strażacką i dzwonem. Straż wyruszyła do pożaru z 2 sikawkami i osękami, i przybyła na miejsce w kwadrans po wydanym alarmie w liczbie 14 ludzi. Pożar wybuchł w stodole. Stodoła z przypustem, w której mieściło się 11 kóp słomy, siano i 2 sanie. Przyczyna pożaru niewiadoma, zdaje się że podpalenie. Pomimo nader silnego wiatru zdołano uratować w niedalekiej odległości domy będące i zlokalizowano pożar o godzinie 3. w nocy, a o godzinie w pół do czwartej w nocy powróciła straż do domu pozostawiając wartę na pogorzelisku. Budynek był asekurowany w towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, ruchomości nie.

Będziński, naczelnik.

Rudki.

Dnia 21. lutego br. o godzinie $12^1/_2$ w południe wybuchł pożar w realności l. 246, własność Franciszka Koguta. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem alarmowym i trąbką strażacką. Straż wyruszyła do pożaru z dwoma sikawkami ssąco-tłoczącymi 1 beczkowozem, 50 konewkami, 5 hakami, 2 drabinkami i przybyła na miejsce o godzinie $12^3/_4$ w południe, w liczbie 24 strażaków z zastępcą naczelnika. Pożar wybuchł z dachu od sieni. Spalił się dom mieszkalny, stajnia i 2 stodół. Przyczyna pożaru niewiadoma. Sąsiednie budynki prądem wody zabezpieczono od zajęcia się i zlokalizowano pożar o godzinie $1^1/_2$ popołudniu.

Dnia 4. kwietnia br. o godzinie 12. w południe wybuchł pożar w Podhajczykach, wsi o 4 kilometry od Rudek oddalonej. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową. Straż wyruszyła do pożaru z sikawką ssąco tłoczącą, 40 mtr. węży, jednym beczkowozem, 40 konewkami i 2 drabinkami i przybyła na miejsce o $12^1/_2$ po południu z naczelnikiem, zastępcą, adjutantem i 19 towarzyszami. Pożar wybuchł w stodole. Spłonęło 115 zagród włościańskich, składających się z 307 budynków, cerkwi, dzwonnicy i szkoły. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Budynki probostwa, dom mieszkalny gontem kryty, stajnia i szpichlerz, pomimo płomieni naokoło zostały uratowane. Pożar zlokalizowano o godzinie 4. po południu, a o godzinie 8. wieczór powróciła straż do domu w liczbie 19 towarzyszy. Trzech towarzyszy z sikawką pozostało przez całą noc. W domu Marcina Siwaka spaliło się troje dzieci od 2—4 lat, przybyła straż wyrąbała ścianę w gorejącym budynku, lecz dzieci były już spalone. Rodziców tychże dzieci nie było w domu, a najstarszy chłopak, brat popalonych dzieci, 6 lat liczący, uciekł. Pożar wybuchł od strony zachodniej, a wiatr silny zachodni z taką szybkością rozszerzał pożar, że za pół godziny kilkadziesiąt zagród stało w płomieniach. W obec wielkiego zamięszania nikt żadnych ruchomości nie uratował, gdyż wyrzucone z chałup na dworze się spaliły, albowiem wiatr okrywał ziemię płomieniami.

Józef Angielski, naczelnik.

Sądowa Wisznia.

Dnia 7. marca o godzinie $11^1/_2$ przed północą wybuchł pożar w realności l. 601 własność Marceli Tyndyk. O wybuchu pożaru oznajmiono alarmowymi dzwonkami w urzędzie gminnym i trąbką strażacką. Straż wyruszyła do pożaru z 2 sikawkami, 2 beczkami, 4 drabinami, 20 konewkami i 4 hakami i przybyła na miejsce o godzinie 11. min. 45 w liczbie 20 ludzi. Pożar wybuchł w tylnej części palącego się budynku ze stajni. Spaliły się dom mieszkalny (oficyny), warstat rzeźnicki, wozownia i stajnia. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma. Pożar zlokalizowano o godzinie 1. po północy, a o godzinie 5. rano powróciła straż do domu w liczbie 16. Śpiącego w stajni parobka i czynszowników mieszkających w palącym się domie uratowano przez straż i bliskich sąsiadów. Dodać tu należy, że prócz budynku spaliły się narzędzia rolnicze, koń, bydło rogate z płomieni prawie wyciągnięto. Szybki ratunek zawdzięczyć należy tutejszemu prezesowi straży ogniowej Szymonowi Tórskiemu, oraz dzielnemu komendantowi c. k. Żandarmeryi, która nadzwyczaj była czynną. Budynek był zabezpieczony małą bardzo kwotą w Towarzystwie krakowskim.

Michał Dobrzański zast. naczelnika.

Ogłoszenie.

Straż ogniowa ochotnicza w Bochni ma do pozbycia za umiarkowaną cenę

Wóz osobowo-rekwizytowy

w dobrym stanie, z siedzeniami na 16 osób, tudzież sikawkę tłoczącą czterokołową dużą, z normalnymi gwintami Nr. 6 Knausta.

Bliższa wiadomość na miejscu.

OGŁOSZENIE.

Ochotnicza straż pożarna w Bochni, ma do pozbycia kilkadziesiąt **mundurów** t. j. kabatów i bluzek z sukna granatowego, jeszcze do użytku zdatnych, po bardzo niskiej cenie.

Bliższej wiadomości udzieli: Komenda ochotniczej straży pożarnej w Bochni.

OGŁOSZENIE.

Dla gmin miejskich poleca się **instruktor dla straży ogniowej**, zarazem może pełnić funkcyę sekretarza, kancelisty lub inspektora policyi.

Szczegóły w Redakcyi „Przewodnika“, rynek l. 17. we Lwowie.

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo handlowe.

CENTRALNY SKŁAD

SIKAWEK i NARZĘDZI POŻARNYCH

ulica Jagiellońska l. 3 we Lwowie

poleca

Sikawki przenośne, taczkowe, dwu- i cztero-kołowe, Hydrofory.

Każda sikawka zaopatrzona jest certyfikatem odbytej próby fachowej. Próby dokonywane bywają przez korpus ochotniczej straży pożarnej lwowskiej pod kierownictwem naczelnika WP. B. Hryniewicza i w obec rzeczoznawców.

DRABINY STOJĄCE, SKŁADANE, HAKOWE i DACHOWE, WOZY OSOBOWE i REKWIZYTOWE.

Latarnie, pochodnie. Węże sikawkowe, ssące i tłoczące. Konewki do wody, parciane i blaszane. Gurty szteigerskie i sikawkowe. Linewki ratunkowe. Koce do skakanie. Toporki stalowe. Siekiery. Hełmy. Czapki. Mundury sukienne i płócienne. Odznaki oddziałowe.

Wszelkie listy adresować należy: **„Gal. Akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie.“**

Do nabycia

REGULAMIN

musztry porządkowej

DLA OCHOTN. STRAŻY POŻARNYCH

z rycinami i sygnałami

przez

ALEKSANDRA PIOTROWSKIEGO

Cena 44 ct.

PODRĘCZNIK

dla

OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

Cena egzemplarza oprawionego 70 ct.

Porto i opakowanie 25 ct. — Razem 95 ct.

Zamawiać należy u skarbnika krajowego Związku

W-go BRUNONA HRYNIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 17.

OGŁOSZENIE.

Krajowy „Związek“ ochotniczych straży pożarnych Królestw Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

(Lwów, Rynek l. 17)

utrzymuje na składzie i sprzedaje za nadesłaniem gotówki następujące

DRUKI MANIPULACYJNE

Strażom Pożarnym:

1) 100 sztuk deklaracyj przystąpienia . . — zł. 50 ct.
2) 100 sztuk kart przyjęcia . . . . . . — „ 70 „
3) 100 arkuszy księgi członków . . . . 1 „ 40 „
4) 100 arkuszy księgi magazynowej . . . 1 „ 40 „
5) 100 arkuszy protokołu podawczego . . 1 „ 40 „
6) 100 sztuk wezwań towarzyszów . . . — „ 20 „
7) 100 sztuk pokwitowań magazynowych . — „ 50 „

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem

W-go Brunona Hryniewicza

skarbnika „Związku“.

(Lwów, Rynek l. 17).

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.